

Sygn. akt III AUa 947/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 kwietnia 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Romana Mrotek
Sędziowie:	SSA Barbara Białecka (spr.) SSO del. Andrzej Stasiuk
Protokolant:	St. sekr. sąd. Edyta Rakowska

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2018 r. w Szczecinie

sprawy L. R.

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w S.

o prawo do emerytury

na skutek apelacji organu rentowego

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie VII Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 8 października 2014 r. sygn. akt VII U 249/13

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala odwołanie,
2. odstępuje od obciążenia ubezpieczonego L. R. kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym.

SSA Barbara Białecka SSA Romana Mrotek del. SSO Andrzej Stasiuk

Sygn. akt III AUa 947/16

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w Szczecinie wyrokiem z dnia 15 września 2015 r. zmienił wyrok Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 8 października 2014 r. i oddalił odwołanie wnioskodawcy L. R. od decyzji pozwanego organu rentowego z dnia 31 grudnia 2012 r. W sprawie o wcześniejszą emeryturę pozwany uznał wnioskodawcy 14 lat, 6 miesięcy i 29 dni pracy w szczególnych warunkach, jednak do pracy tej nie zaliczył zatrudnienia na stanowiskach kierowniczych w (...), nie wykonywał bowiem wówczas pracy z wykazu A, działu XIV, poz. 24, do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze.

Sąd Okręgowy w Szczecinie uwzględnił odwołanie wnioskodawcy i wyrokiem z dnia 8 października 2014 r. zmienił decyzję pozwanego i przyznał mu prawo do emerytury od 20 listopada 2012 r. Ustalił, że wnioskodawca pracował w (...). W spornym okresie od 1 października 1982 r. do 31 stycznia 1984 r. był kierownikiem wydziału eksploatacji i wykonywał obowiązki analogiczne do świadczonych poprzednio na stanowisku starszego mistrza. Świadczył stale i w pełnym wymiarze czasu pracę wymienioną w dziale XIV, poz. 24 z wykazu A do rozporządzenia

z dnia 7 lutego 1983 r. Stanowisko starszego mistrza nie istniało kiedy ubezpieczony był kierownikiem wydziału (...). Zmiana stanowiska związana była ze zmianą struktury organizacyjnej, która miała na celu jedynie zwiększenie prestiżu stanowiska.

W okresie tym ubezpieczony bezpośrednio nadzorował i kontrolował innych pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach, w miejscu wykonywania przez nich zadań

(w porcie, magazynie produkcyjnym, czy wytwórni nawozu). Miał bezpośredni kontakt

z produkcją, codziennie kontrolował i nadzorował pracowników realizujących zadania przewozowe i sprzętowe. W pracy miał styczność z takimi substancjami chemicznymi jak biel tytanowa, nawozy, kwas siarkowy, kwas fosforowy. Koordynował działania związane z usuwaniem awarii, kontrolował przestrzeganie przepisów przewozowych, załadunkowych i wyładunkowych, zwracając szczególną uwagę na eliminację rozlewów, ulotów i rozsypów transportowanych substancji. Tego typu czynności wykonywał przez co najmniej 8 godzin dziennie, a w biurze przebywał przed rozpoczęciem i po zakończeniu pracy. Ubezpieczony przedstawił świadectwo, z którego wynika, że stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace przy kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozorcze inżynierjno-technicznym na oddziałach i wydziałach,

w których jako podstawowe wykonywane były prace wymienione w wykazie A do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. Sąd Okręgowy stwierdził, że skarżący wykazał, iż w spornym okresie świadczył pracę w szczególnych warunkach. Dokumenty wprost wskazują, że wnioskodawca wykonywał pracę z działu XIV, poz. 24. Polegała ona na bezpośrednim nadzorze i kontroli pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach. Związana była z substancjami chemicznymi. Czynności te należały do podstawowych obowiązków ubezpieczonego. Oceny tej nie podważają prace biurowe związane z wykonywaniem obowiązków podstawowych. Nadzór i kontrola w rozumieniu regulacji z wykazu A do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r., dział XIV, poz. 24, obejmuje też inne czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem i stanowiące jego integralną część, takie jak sporządzanie związanej z nim dokumentacji. Czynności obejmujące sporządzenie dokumentacji związanej z dozorem stanowią integralną część nadzoru. Nie ma zatem potrzeby ustalenia ile czasu wnioskodawca poświęcał na bezpośredni nadzór nad pracownikami, a ile na inne czynności, które również były związane z tym dozorem.

W apelacji pozwany zarzucił naruszenie prawa procesowego i materialnego.

W szczególności przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i bezzasadne pominięcie istotnej części materiału dowodowego, gdyż dozór sprawowany był przez mistrzów zmianowych. Natomiast dowody z dokumentów zostały wystawione przy skąpej dokumentacji osobowej. Nie są miarodajne, gdyż wnioskodawca nie sprawował bezpośredniego dozoru.

W odpowiedzi na apelację wnioskodawca podał, że w wydziale byli zatrudnieni pracownicy zmianowi. Nad pracownikami zmianowymi byli mistrzowie zmianowi, natomiast nad pracownikami pracującymi od 7 do 15-tej bezpośredni nadzór sprawował jedynie wnioskodawca. Nadzorował również mistrzów zmianowych i pracowników zmianowych pracujących na I i II zmianie. Kontrolował pracowników poza godzinami swojej pracy. Jednakże jego obowiązki polegały przede wszystkim na nadzorze pracowników pracujących w godzinach od 7 do 15-tej, dla których nie było stanowiska mistrza. Obowiązki były analogiczne do świadczonych na poprzednim stanowisku starszego mistrza. Kontrolował pracowników w porcie, magazynie produkcyjnym, wytwórni nawozów. Rzadko, prawie nigdy, nie wykonywał pracy typowo biurowej. Miał stały nadzór nad załogą wydziału eksploatacji, ciągle przebywał w warunkach szkodliwych i miał kontakt z substancjami chemicznymi.

Sąd Apelacyjny stwierdził, że Sąd Okręgowy nieprawidłowo zastosował prawo materialne. Ze względu na wyjątkowość regulacji wykonywanie pracy w warunkach szczególnych nie może być tylko uprawdopodobnione. Powinno zostać wykazane

w sposób niezbity i niebudzący jakichkolwiek wątpliwości. W sprawie znaczenie ma dozór specjalistyczny a nie dozór wykonywany w ramach pracowniczego podporządkowania kierownictwu pracodawcy. Dozór powinien być wykonywany bezpośrednio w określonym, skonkretyzowanym środowisku pracy, w którym istnieje narażenie na czynniki o znacznej szkodliwości dla zdrowia lub powodujące znaczny stopień uciążliwości pracy. Powinien dotyczyć prac zgodnych z wykazami prac

w szczególnych warunkach i wykonywanych bezpośrednio przez osoby, nad którymi jest sprawowany, musi być wykonywany stale przez osobę nadzorującą, a także w pełnym wymiarze czasu, jaki obowiązuje osobę nadzorującą na zajmowanym stanowisku. Ubezpieczony powinien wykazać, że wykonywał czynności nadzoru czy kontroli na oddziałach i wydziałach, w warunkach bezpośrednio narażających go na szkodliwe dla zdrowia czynniki, a więc polegające na bezpośrednim nadzorze i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach.

W każdym przypadku konieczne jest ustalenie rzeczywistego zakresu obowiązków oraz warunków w jakich były wykonywane prace, a zatem czy ubiegający się o świadczenia emerytalne istotnie był narażony bezpośrednio na szkodliwe czynniki, a nadto stale

i w pełnym wymiarze czasu pracy. „Jak wskazał ubezpieczony, nadzorował pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach, a z wykazu wynika, że byli to operatorzy i kierowcy, przy czym należy zauważyć, że za pracę kierowców w szczególnych warunkach można uznać tylko tę, która była wykonywana na pojazdach powyżej 3,5 tony”. Nadzór nad takimi pracownikami z definicji nigdy nie będzie pracą w warunkach szczególnych, gdyż praca nadzorcza nie jest wykonywana w warunkach, w jakich pracują osoby na dźwigach, koparkach, czy w pojazdach powyżej 3,5 tony. Nadzorujący musiałby wykazać, że pracował wraz z pracownikiem w kabinie i był poddawany takim samym negatywnym czynnikom jak pracownik. Sąd Apelacyjny nie podzielił stanowiska organu rentowego, który pracę mistrzów działu transportu zalicza do pracy w warunkach szczególnych. Wnioskodawca nie udowodnił wymaganego 15-letniego okresu pracy w warunkach szczególnych.

W skardze kasacyjnej wnioskodawca zarzucił naruszenie: I. art. 328 § 2 k.p.c.

w związku z art. 391 § 1 k.p.c. przez niedostateczne uzasadnienie motywów rozstrzygnięcia na tle dokonanej przez Sąd drugiej instancji oceny zebranego materiału

i wykładni § 2 ust. 1 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. oraz pkt 24 działu XIV wykazu A; II. art. 184 ust. 1 pkt 1 w związku z art. 32 ust. 1 w związku z art. 32 ust. 2, 3

i 4 oraz art. 27 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z FUS w związku z § 2 ust. 1, § 3 i § 4 ust. 1 rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w związku z pkt 24 działu XIV wykazu A, przez: - przyjęcie, że wykonywanie nadzoru nad pracownikami wykonującymi pracę w szczególnych warunkach na dźwigach, koparkach czy pojazdach 3,5 t., wyklucza możliwość przyjęcia, że ubezpieczony pracował w warunkach szczególnych stale i w pełnym wymiarze czasu pracy; - odmowę zakwalifikowania spornego okresu zatrudnienia jako pracy wykonywanej w szczególnych warunkach,

w sytuacji gdy: - przesłanka wykonywania pracy w szczególnych warunkach „stale

i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy” (§ 2 ust. 1 rozporządzenia w związku z pkt 24 działu XIV wykazu A) spełniona jest także wówczas, gdy: 1. osoba wykonująca dozór inżynieryjno-techniczny nie przebywa stale na stanowiskach, gdzie jest wykonywana praca w warunkach szczególnych, 2. osoba wykonująca dozór inżynieryjno-techniczny wykonuje go zarówno bezpośrednio, czyli osobiście, a także pośrednio, czyli przez podległych jej służbowo pracowników (brygadzystów, mistrzów), 3. objęcie nadzorem lub kontrolą także innych niż wymienione w wykazie prac i pracowników nie wyłącza zakwalifikowania samego nadzoru lub kontroli jako pracy w szczególnych warunkach, jeżeli te inne (podlegające dozorowi lub kontroli) prace nie są na danym oddziale lub wydziale podstawowe; - przyjęcie, iż wskazane przepisy stanowią przywilej i odstępstwo od zasady wyrażonej w art.

27 ust. 1 ustawy o emeryturach i rentach, a zatem regulujące je przepisy należy wyklądać w sposób gwarantujący „celu uzasadniającego to odstępstwo”.

Pozwany wniósł o oddalenie skargi i zasądzenie kosztów.

Wyrokiem z dnia 7 listopada 2016 r., sygn. akt III UK 12/16, Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Apelacyjnemu w Szczecinie do ponownego rozpoznania oraz orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, iż zarzuty skargi uzasadniały uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 k.p.c. ma istotny wpływ na wynik sprawy. Uzasadnienie sądu apelacyjnego różni się od orzeczenia sądu pierwszej instancji, gdy sąd apelacyjny orzeka przeciwnie do sądu pierwszej instancji. Klarowne powinny być wówczas stan faktyczny i podstawa prawna rozstrzygnięcia. Strona, która wygrała spór przed sądem pierwszej instancji i przegrała sprawę przed sądem drugiej instancji, powinna uzyskać uzasadnienie wskazujące i wykazujące co zdecydowało

o nieuwzględnieniu odwołania (powództwa), zatem czy zdecydował stan faktyczny, jeśli był sporny czy tylko określona norma prawna. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku

w sferze faktów i prawa nie ma należytej jasności. Przykładowo pozwany uznał skarżącemu pracę w szczególnych warunkach na stanowisku mistrza przed spornym okresem. Sąd pierwszej instancji orzekając korzystnie stwierdził, że w spornym okresie skarżący, mimo zmiany nazwy stanowiska, w istocie wykonywał te same co poprzednio czynności i przy takim ustaleniu przyjął, że również w spornym okresie pracował

w szczególnych warunkach. Sąd pierwszej instancji stwierdził, że wnioskodawca „będąc kierownikiem wydziału eksploatacji wykonywał w dalszym ciągu obowiązki analogiczne do świadczonych na poprzednio zajmowanym stanowisku, czyli na stanowisku starszego mistrza. Świadczył stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, pracę wymienioną w dziale XIV, poz. 24 wykazu A”. Takie są zasadnicze ustalenia Sądu pierwszej instancji i pomija się je w ocenie prawnej w zaskarżonym wyroku. Sąd pierwszej instancji ustalił, iż

w spornym okresie „praca polegała na bezpośrednim nadzorze i kontroli innych pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach, w miejscu wykonywania przez nich zadań, np. w porcie, magazynie produkcyjnym czy wytwórni nawozu. L. R. miał bezpośredni kontakt z produkcją. Kontrolował i nadzorował codziennie pracowników realizujących zadania przewozowe i sprzętowe (np. kierowców dźwigów, koparek etc.), przebywając na wytwórniach produkcyjnych. Jego praca wiązała się ze stycznością z takimi substancjami jak biel tytanowa, nawozy, kwas siarkowy, czy kwas fosforowy (...). Tego typu czynności wykonywał przez co najmniej 8 godzin dziennie,

a w biurze przebywał przed rozpoczęciem i po zakończeniu pracy...”. Innymi słowy, skoro wnioskodawca, odwołując się do dowodów, w tym świadectwa pracy w szczególnych warunkach, podał określony stany faktyczny, który przyjął Sąd pierwszej instancji i uznał za pracę w szczególnych warunkach, to Sąd Apelacyjny uwzględniając apelację organu rentowego powinien stwierdzić, dlaczego ustalony wcześniej stan faktyczny nie stanowi

o pracy w szczególnych warunkach. Takiej oceny brak jest w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Sąd Apelacyjny omawia stan prawny wskazując na orzecznictwo i konstatuje, że nadzór nad operatorami i kierowcami z definicji nigdy nie będzie pracą w warunkach szczególnych, gdyż praca nadzorcza w tym przypadku nie jest wykonywana w warunkach, w jakich pracują osoby na dźwigach, koparkach, czy w pojazdach powyżej 3,5 t. Upraszczając, aby w takim przypadku udowodnić pracę w szczególnych warunkach, to nadzorujący musiałby wykazać, że pracował wraz z pracownikiem w kabinie i był poddawany takim samym negatywnym czynnikom jak pracownik, czyli wibracjom, hałasowi, pracy z natężeniem uwagi, wysiłkowi psychofizycznemu, czynnikom ergonomicznym. Sąd Apelacyjny nie podzielił też stanowiska organu rentowego, który prace mistrzów działu transportu zalicza do pracy w warunkach szczególnych. Praca mistrza w dziale transportu jest świadczona w terenie, ale nie naraża na czynniki szkodliwe analogiczne do tych, którym poddawani są kierowcy i operatorzy sprzętu ciężkiego.

Jeśli więc próbować bronić uzasadnienia zaskarżonego wyroku, to można jedynie wskazać, iż Sąd Apelacyjny za punkt wyjścia przyjął określoną wykładnię prawa i uznał, że stan faktyczny nie spełnia warunków regulacji, gdyż

wnioskodawca nie pracował „wraz z pracownikiem w kabinie”. Nie jest to jednak norma prawidłowa i rozstrzygająca sprawę.

Prowadzi to do problemu prawa materialnego. Mimo niemałej liczby orzeczeń nadal aktualna jest potrzeba wykładni przepisu z działu XIV, poz. 24, wykazu A do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. Zgodnie z tym przepisem pracą w szczególnych warunkach jest kontrola międzyoperacyjna, kontrola jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Adresatem przepisu jest ta grupa pracowników, którzy wykonują wskazane kontrole i dozór i dla których jest to ich własna praca w szczególnych warunkach. Z przepisu nie wynika warunek, że ich praca może być kwalifikowana jako praca w szczególnych warunkach tylko wtedy, gdy organicznie związana jest z pracą innych pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach na zasadzie kierowniczej ich podległości. Oczywiście pracownikami tej grupy są również ci, którzy pozostają w takiej relacji do podległych pracowników. Generalnie nie decyduje tu jednak tylko kierownictwo przełożonego, gdyż pracownicy wykonujący wskazane kontrole i dozór mają samodzielną a zarazem rodzajowo odrębną (własną) podstawę

w regulacji do kwalifikacji ich pracy jako pracy w szczególnych warunkach. Norma

z wykazu A, dział XIV, poz. 24 spełnia się więc również wtedy, gdy osoby sprawujące kontrole lub dozór nie mają bezpośredniego zwierzchnictwa nad pracownikami zatrudnionymi w szczególnych warunkach. Ich rola nie musi polegać na takim zwierzchnictwie, lecz polega na wykonywaniu kontroli lub dozoru inżynieryjno-technicznego, które wcale nie muszą obejmować bezpośredniej pracy pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach. Wystarczy, że kontrolujący czy nadzorujący pracują w określonym miejscu i tam wykonują swoją pracę, czyli na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Podstawowe to znaczy główne, kluczowe, zasadnicze. Nie przesądza o tym zatrudnienie przeważającej liczba pracowników przy pracach w szczególnych warunkach, lecz to, czy dla osiągnięcia celu postawionego oddziałowi (wydziałowi) konieczne było wykonywanie prac wymienionych w rozporządzeniu. W tym ujęciu termin „podstawowe” koncentruje uwagę nie na zbiorowości pracowników, ale na funkcji przypisanej wyodrębnionej strukturze pracodawcy (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 października 2015 r., I UK 473/14). Prócz prac podstawowych mogą być też inne, czyli te które nie są pracami w szczególnych warunkach. Kontrola i dozór na takim oddziale (wydziale) obejmować może więc także pracę niepracujących w szczególnych warunkach z tym zastrzeżeniem, że na tym wydziale czy oddziale jako podstawowe wykonywane są prace w szczególnych warunkach. Warunkiem pracy z działu XIV, poz. 24 nie jest więc to, że kontrolujący (dozorujący) musi wykonywać taką samą pracę jak pracownik pracy podstawowej. Dla pracowników z wykazu A, dział XIV, poz. 24 szczególne warunki mogą wynikać z tego, że wykonują określone kontrole i dozór na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie. Już tylko z tego może wynikać pozytywna kwalifikacja ich pracy jako pracy w szczególnych warunkach z działu XIV, poz. 24. Oczywiście funkcji tej regulacji nie można zredukować tylko do takiego ujęcia, gdyż jej sedno, czyli materialna przyczynowość wynika z pracy w szczególnych warunkach, którą warunkuje również określona jej szkodliwość dla pracowników sprawujących kontrole i dozór. Zastrzeżenie to jest konieczne, gdyż nie zawsze praca podstawowa w szczególnych warunkach może wywołać szkodliwe warunki pracy dla sprawujących kontrole czy dozór wskazane w dziale XIV, poz. 24. Warunek szkodliwości określa przepis art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej, stanowiąc, że za pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach uważa się pracowników zatrudnionych przy pracach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz o znacznym stopniu uciążliwości lub wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Wykazy i rodzaje prac ujęte w rozporządzeniu mają więc charakter normatywnie zamknięty, co z reguły zwalnia z dalszego badania czy pracownik zatrudniony na danym stanowisku rzeczywiście był narażony na określony stopień szkodliwości. W art. 32 ust. 2 i 4 ustawy emerytalnej chodzi nie tylko o normatywnie zadekretowany w rozporządzeniu rodzaj pracy, lecz również o szkodliwe oddziaływanie wynikające z zajmowania określonego stanowiska, czyli przede wszystkim ze względu na środowisko (miejsce) w którym praca jest wykonywana. Regulacja z działu XIV, poz. 24 ma normatywnie charakter uniwersalny. Taki sposób regulacji został wybrany przez prawodawcę, gdyż w przeciwnym razie należałoby szczegółowo określać (kwalifikować) każdy przypadek dozoru w zależności od szkodliwości pracy w danym miejscu pracy. Prawodawca nie przyjął takich jednostkowych regulacji, na przykład przez stwierdzenie, że pracą w szczególnych warunkach są kontrole lub dozór przy obsłudze pieców koksowniczych lub przy produkcji karbidu. Norma z działu XIV, poz. 24 jest

zatem wspólna, co jednak wymaga zastrzeżenia, że nie każda praca podstawowa w szczególnych warunkach powoduje szkodliwe warunki pracy dla kontrolującego (dozorującego), na przykład w jednostkowym ujęciu praca drwala nie musi implikować szkodliwości pracy dla leśniczego kontrolującego lub dozorującego pracę drwala, podobnie praca przy obsłudze elektronicznych monitorów ekranowych nie musi być szkodliwa dla kierownika wydziału jednostki albo praca kierowcy samochodu ciężarowego powyżej 3,5 tony nie musi powodować, że kierownik transportu będzie zatrudniony w szczególnych warunkach. Nadal znaczenie ma więc warunek szkodliwości pracy na stanowisku kontroli czy nadzoru wynikającej z pracy podstawowej (art. 32 ust. 2 i 4 ustawy emerytalnej). W kwalifikacji spornych stanów faktycznych nie powinna decydować argumentacja odwołująca się do świadczenia jako „przywileju”, bo regulacja nie jest oparta na dodaniu prawa (uprzywilejowaniu), lecz wynika z istotnej różnicy w warunkach pracy, w których pracownik zatrudniony jest przy pracach szkodliwych dla zdrowia. Znaczenie ma więc stanowisko z działu XIV, poz. 24 i opisana szkodliwość pracy dla zdrowia. Kontrolujący lub dozorujący mogą być w hierarchii przełożonymi pracowników zatrudnionych przy pracach podstawowych. Nie jest to warunek konieczny, gdyż jak wskazano wykładnia przepisu z działu XIV, poz. 24 spełnia się również wtedy, gdy nie występuje zależność przełożony i podwładny.

Powyzsza wykładnia jest uprawniona i konieczna, dlatego że istota sporu wynika z różnej wykładni prawa materialnego przyjmowanej przez strony. Najprościej ujmując, w sprawie przeważała wykładnia, według której znaczenie ma ściśle rozumienie nadzoru i kontroli, jako tych, które polegają na bezpośredniej zależności (bliskości hierarchicznej) kontrolującego (dozorującego) i pracownika wykonującego pracę podstawową. Ujmując obrazowo Sąd stwierdził, że skoro wnioskodawca nie jeździł samochodem ciężarowym tak jak kierowca, to w ogóle (z definicji) wykluczona jest praca z wykazu A, dział XIV, poz. 24. Taki kierunek wykładni zdaje się przeważać w orzecznictwie, co zauważono i podkreślono w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 3 grudnia 2013 r., I UK 184/13. Tak racjonalne ujęcie wykładni nie zamyka problemu. Może być aktualne w odniesieniu do niektórych sytuacji, na przykład w odniesieniu do kierownika robót drogowych (jak w sprawie I UK 184/13), które z natury wykonuje się na otwartej przestrzeni i dlatego można przyjmować, że środowisko pracy (miejsce pracy) nie powoduje znacznej szkodliwości dla zdrowia kierownika robót drogowych. Taki kierunek wykładni zdecydował też o rozstrzygnięciu w tej sprawie (w uzasadnieniu wskazano na określone orzecznictwo). Przy czym Sąd pierwszej instancji przy określonych ustaleniach stwierdził, że wnioskodawca sprawował bezpośredni nadzór natomiast Sąd Apelacyjny to wykluczył. Inną jednak może być sytuacja skarżącego jako kierownika wydziału eksploatacji w zakładach chemicznych. Orzecznictwo Sądu Najwyższego w kilku sprawach pozytywnie odnosi się do takiej kwalifikacji, zwracając uwagę na warunek pracy podstawowej na wydziale czy oddziale, ale także na szkodliwe warunki pracy dla sprawujących kontrolę i dozór, co pozwala uznać ich prace za zatrudnienie w szczególnych warunkach z działu XIV, poz. 24 (por. sprawy dotyczące kierownika spółdzielni pracy chemików, kierownika wytwórni konstrukcji stalowych, kierownika sekcji magazynowania paliw i zastępcy kierownika ds. eksploatacji – odpowiednio wyroki Sądu Najwyższego z dnia 4 kwietnia 2014 r., I UK 377/13, z dnia 15 października 2015 r., I UK 473/14, z dnia 7 lutego 2012 r., I UK 227/11 a także powołane w nich dalsze orzecznictwo). Podobna norma nie jest wykluczona w sprawie objętej skargą, jednak nadal jest to kwestia faktyczna i prawna. Należy bowiem ustalić czy jako podstawowe były wykonywane prace w szczególnych warunkach, czy skarżący sprawował kontrolę lub dozór, czy była to praca szkodliwa w rozumieniu art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej.

Reasumując, uprawnione jest stwierdzenie, że określona kontrola i dozór jako praca w szczególnych warunkach ma swoje własne znaczenie również na gruncie przepisu działu XIV, poz. 24. Nie może być zredukowana tylko do bezpośredniej kontroli i zarządzania pracami pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach. Oznacza to, że norma ta spełnia się nie tylko w odniesieniu do bezpośrednich przełożonych tych pracowników, czyli majstrów, mistrzów lub starszych mistrzów, lecz może obejmować także kierowników wydziałów, którzy pośrednio sprawują kontrolę lub dozór i jeśli ich praca na stanowiskach z działu XIV, poz. 24, wykonywana była w szkodliwych warunkach, wynikających z wykonywania pracy podstawowej przez innych pracowników

w szczególnych warunkach. Oczywiście poza potrzebą dalszej argumentacji jest stwierdzenie, że musi to być praca stała i w pełnym wymiarze (§ 2 rozporządzenia). Nie jest jednak wykluczone, iż kontrolą objęci są inni pracownicy, czyli niewykonyjący pracy w szczególnych warunkach oraz że wykonywana jest praca administracyjna, która składa się na własną rodzajową pracę w szczególnych warunkach z działu XIV, poz. 24.

Rozpoznanie sprawy prócz ustalenia normy właściwej wymaga też dokonania ustaleń w zakresie wymaganym do zastosowania tej normy. Jest to zadanie własne sądu niezależne od stopnia inicjatywy i kierunku argumentacji stron oraz od realizacji zasady kontradyktoryjności. Nie można stosować prawa materialnego (rozstrzygać sporu) bez wyjaśnienia warstwy faktycznej w zakresie pozwalającym na aplikację tego prawa. Tylko wtedy realizuje się konstytucyjne prawo strony do sądu (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP). Oznacza to, że dla rozpatrzenia sprawy sąd powinien przeprowadzić odpowiednie postępowanie dowodowe nawet z urzędu. W tym kontekście należy też rozumieć wymaganie (pojęcie) dostatecznego wyjaśnienia okoliczności spornych, które warunkuje rozstrzygnięcie (wyrokowanie) w sprawie (art. 217 § 3 k.p.c.) – por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 9 kwietnia 2015 r., III UK 166/14 i z dnia 15 października 2014 r., I UK 48/14.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Po ponownym rozpoznaniu sprawy z uwzględnieniem wniosków wyciągniętych na podstawie poczynionych dodatkowych ustaleń faktycznych w zakresie wskazanym przez Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 listopada 2016 r., sygn. akt III UK 12/16, Sąd Apelacyjny uznał, że apelacja organu rentowego zasługiwała na uwzględnienie. Zdaniem Sądu Odwoławczego, Sąd I instancji dokonał w sprawie niepełnych ustaleń faktycznych, a w konsekwencji również błędnej subsumcji prawa materialnego.

Na wstępie przypomnieć należy, że w rozpoznawanej sprawie okolicznością sporną pozostawało ustalenie, czy ubezpieczony L. R. legitymuje się co najmniej 15-letnim okresem pracy w warunkach szczególnych, wymaganym do przyznania emerytury w wieku obniżonym (spełnienie pozostałych przesłanek nie było przez organ rentowy kwestionowane). W świetle powyższego, najistotniejsze znaczenie dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy miało zatem ustalenie, czy ubezpieczony, będąc zatrudnionym na stanowisku kierownika Wydziału (...) w (...) w P. w okresie od 1 października 1982 r. do 31 stycznia 1984 r., wykonywał pracę w warunkach szczególnych, o której mowa w dziale XIV (Prace różne) wykazu A pkt 24 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub

w szczególnym charakterze (Dz.U. Nr 8, poz. 43 ze zm.), tj. pracę polegającą na sprawowaniu kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozoru inżynieryjno-technicznego na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie.

W pierwszej kolejności przypomnieć należy, że prawo do emerytury w wieku niższym od powszechnego, z tytułu wykonywania pracy w szczególnych warunkach lub

w szczególnym charakterze jest ściśle związane z szybszą utratą zdolności do zarobkowania z uwagi na szczególne, szkodliwe warunki lub szczególny charakter pracy. Obniżenie wieku emerytalnego niektórym grupom zawodowym uzasadnia się zatem narażeniem tych osób na szybsze niż przeciętne zrealizowanie się emerytalnego ryzyka

z powodu wystąpienia w ich zawodach czynników negatywnych (najczęściej szkodliwych dla zdrowia lub obniżających sprawności psychofizyczne), które doprowadzają do wcześniejszej niż powszechnie utraty sił do wykonywania dotychczasowej pracy. Sąd Apelacyjny podziela pogląd Sądu Najwyższego zaprezentowany w wyroku z dnia 7 listopada 2016 r., zgodnie z którym prawo do emerytury w wieku niższym nie jest przywilejem, lecz co do zasady wynika ze szczególnych właściwości wykonywanej pracy. Cechą niezbędną do uznania danego zatrudnienia za wykonywane w szczególnych warunkach w rozumieniu rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. jest bowiem wykonywanie pracy stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku. Stanowi o tym przepis § 2 ust. 1 rozporządzenia, wskazując przez to, że intencją ustawodawcy było zawężenie zakresu okresów szczególnych tylko do tych okresów zatrudnienia, w których praca była faktycznie wykonywana, a nie do samego pozostawania w zatrudnieniu. Podkreślenia wymaga, że tylko okresy wykonywania zatrudnienia w pełnym wymiarze czasu pracy kreują i wypełniają weryfikowalne kryterium uznania pracy o cechach znacznej szkodliwości

dla zdrowia lub znacznego stopnia uciążliwości, lub wymagającej wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia. Taki sam warunek odnosi się do wymagania stałego wykonywania takich prac, co oznacza, że krótsze dobowo (nie w pełnym wymiarze obowiązującego czasu pracy na danym stanowisku), a nie stałe świadczenie pracy wyklucza dopuszczalność uznania pracy za świadczoną w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze wskutek niespełnienia warunku stałej znacznej szkodliwości dla zdrowia lub stałego znacznego stopnia uciążliwości wykonywanego zatrudnienia (wyroki Sądu Najwyższego z dnia 19 września 2007 r., sygn. akt III UK 38/07, OSNP 2008/21-22/329; z dnia 10 marca 2009 r., sygn. akt I UK 212/08, Wspólnota (...); z dnia 21 listopada 2001 r., sygn. akt II UKN 598/00 OSNP 2003/17/419; z dnia 16 czerwca 2009 r., sygn. akt I UK 20/09, Lex nr 515698 i inne).

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 3 grudnia 2013 r., sygn. akt I UK 184/13 (Lex nr 1448473) stwierdził, że dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie, aby mógł być uznany za pracę w szczególnych warunkach w rozumieniu art. 32 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz.U.

z 2017 r. poz. 1383; dalej jako „ustawa emerytalna”) musi odpowiadać łącznie następującym warunkom: 1) musi być dozorem inżynieryjno-technicznym, czyli dozorem specjalistycznym, a nie dozorem „jakimkolwiek” (nie może być „zwykłym” dozorem wykonywanym w ramach pracowniczego podporządkowania kierownictwu pracodawcy); 2) musi być sprawowany „na oddziałach i wydziałach”, czyli powinien być wykonywany bezpośrednio w określonym, skonkretyzowanym środowisku pracy, w którym istnieje narażenie na czynniki o znacznej szkodliwości dla zdrowia lub powodujące znaczny stopień uciążliwości pracy albo wymagające wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia; 3) powinien dotyczyć prac zgodnych

z wykazami prac w szczególnych warunkach (zawartymi w załącznikach do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r.) i wykonywanych bezpośrednio przez osoby, nad którymi sprawowany jest nadzór; 4) musi być wykonywany stale przez osobę nadzorującą, czyli nie może mieć charakteru okazjonalnego (peryferyjnego); 5) powinien być sprawowany w pełnym wymiarze czasu pracy, jaki obowiązuje osobę nadzorującą na zajmowanym przez nią stanowisku.

Sąd Apelacyjny powyższy pogląd w pełni podziela i przenosząc go na grunt rozpoznawanej sprawy stwierdza, że w niniejszym postępowaniu w szczególności rozważyć należało, po pierwsze, czy dozór wykonywany był przez ubezpieczonego bezpośrednio w określonym, skonkretyzowanym środowisku pracy, w którym istnieje narażenie na czynniki o znacznej szkodliwości dla zdrowia lub powodujące znaczny stopień uciążliwości pracy albo wymagające wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia, po drugie, czy wykonywany był stale oraz po trzecie, czy sprawowany był w pełnym wymiarze czasu obowiązującym ubezpieczonego na zajmowanym przez niego stanowisku pracy.

Dokonując oceny charakteru pracy wnioskodawcy w spornym okresie

w przedmiotowym zakładzie na stanowisku kierownika wydziału, Sąd Apelacyjny przede wszystkim zważył, iż wykonywany przez ubezpieczonego nadzór inżynieryjno-techniczny nie mógł mieć charakteru w pełni bezpośredniego. Nie sposób bowiem pominąć istotnej okoliczności, że w Wydziale (...), jak wynika z zeznań świadków i ubezpieczonego, zatrudnieni byli brygadziści, dyspozytorzy, starsi mistrzowie oraz mistrzowie odpowiadający i nadzorujący bezpośrednio prace poszczególnych brygad pracowników (zeznania S. A., k. 54, N. B., k. 54-55, P. B., k. 55, L. R., k. 66-67, B. Ż., k. 87, J. Ł., k. 87, J. M., k. 88, J. S., k. 88). Co prawda, nie uszło uwadze Sądu Apelacyjnego, że zeznania przesłuchanych osób oraz ubezpieczonego były niespójne, bowiem w różny sposób określały one stanowiska zajmowane przez L. R. w trakcie zatrudnienia, niemniej jednak wszyscy świadkowie oraz ubezpieczony zgodni byli co do tego, iż

w Wydziale (...) istniała określona, hierarchiczna struktura zatrudnienia. Choć treść przedmiotowych zeznań jest niejednorodna, to w ocenie Sądu Odwoławczego na ich podstawie wywieść można z całą pewnością jeden wniosek, mianowicie, iż kierownik wydziału każdej jednostki organizacyjnej (...) miał pod swoim nadzorem kilku innych pracowników, tj. brygadzystów, dyspozytorów lub mistrzów, i to do ich obowiązków należało faktyczne sprawowanie bezpośredniego dozoru nad pracownikami, w tym przede wszystkim nad pracownikami wykonującymi prace

w warunkach szczególnych. Jak wynika z zeznań samego ubezpieczonego, w czasie, gdy sprawował funkcję kierownika Wydziału (...), miał pod sobą pięciu mistrzów zmianowych (k. 66). Z kolei na rozprawie apelacyjnej w dniu 5 kwietnia 2018 r. ubezpieczony potwierdził, iż jego bezpośrednimi podwładnymi byli mistrzowie zmianowi, których było sześciu (e-protokół rozprawy z dnia 5 kwietnia 2018 r., od 00:10:33). Powyższe potwierdzają również zeznania złożone przez J. G. na rozprawie apelacyjnej w dniu 31 sierpnia 2017 r., na podstawie których Sąd Apelacyjny dodatkowo ustalił, że prace wyznaczali pracownikom mistrzowie, którzy bezpośrednio nadzorowali prace kierowców. Stanowisko mistrza istniało w czasie, gdy L. R. był kierownikiem. Mistrz zmianowy był na każdej zmianie od godziny 6 do 14, wydawał polecenia, z kolei kierownik nadzorował mistrzów oraz sprzęt, przy czym mistrz nadzorował częściej (e-protokół rozprawy z dnia 31 sierpnia 2018 r., od 00:13:43).

Mając na uwadze fakt, że ubezpieczony jako kierownik wydziału w czasie pracy niewątpliwie wykonywać musiał szeroko rozumiane czynności administracyjno-zarządzające, związane z odpowiedzialnością za prawidłową organizację i realizację prac eksploatacyjnych w wydziale oraz właściwy stan sprzętu, nie sposób przyjąć, iż tak jak sam konsekwentnie podtrzymuje, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy sprawował bezpośredni nadzór nad pracownikami wykonującymi pracę w szczególnych warunkach

w terenie, natomiast czynności administracyjne wykonywał po pracy lub też wykonywali je jego podwładni, m.in. dyspozytorzy. Okoliczność zatrudnienia pracowników podległych ubezpieczonemu, pracujących na terenie wydziału, nie pozostawia jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego wątpliwości co do tego, że znaczna część pracy odwołującego miała charakter administracyjno-zarządczy i była wykonywana w biurze lub innym przeznaczonym do tego miejscu, wydzielonym na terenie zakładu. Pracując na stanowisku kierownika, ubezpieczony nie byłby w stanie stale i w pełnym wymiarze czasu pracy nadzorować bezpośrednio pracowników wykonujących prace w warunkach szczególnych tj. kierowców samochodów ciężarowych i operatorów koparek, spychaczy, musiał się bowiem koncentrować na ogólnej organizacji i realizacji robót eksploatacyjnych wykonywanych na wydziale.

Sąd Apelacyjny zważył, iż z zeznań L. R. oraz przesłuchanych świadków wynikało, że awansując na kolejne stanowiska, tj. ze starszego mistrza na kierownika wydziału, faktyczny zakres jego obowiązków w ogóle się nie zmieniał i w istocie ciągle zajmował się on bezpośrednim nadzorem pracowników. Z tymi twierdzeniami nie sposób jednak się zgodzić. Nielogiczne i sprzeczne z życiowym doświadczeniem byłoby bowiem podzielenie koncepcji skarżącego, iż mimo sukcesywnych awansów, cały czas wykonywał te same czynności, bezpośrednio nadzorując pracowników na terenie wydziału, skoro, jak już wyżej wskazano, w zakładzie zatrudniani byli tacy pracownicy jak brygadziści, starsi mistrzowie i mistrzowie. W ocenie Sądu Apelacyjnego, twierdzeniom ubezpieczonego przeczą nie tylko, jak już wspomniano, reguły doświadczenia życiowego i zasady logiki, ale również treść zeznań świadków.

Z analizy wszystkich zeznań wynika bowiem w sposób jednoznaczny, że w zakładzie zatrudniano także mistrzów i brygadzystów. Mając na względzie fakt ich zatrudnienia należy uznać, iż to osoby na tych stanowiskach sprawowały bezpośredni nadzór nad pracownikami pracującymi przy eksploatacji, nie zaś wnioskodawca. Nie ulega wątpliwości, że praca wnioskodawcy wymagała wykonywania szeregu czynności

o charakterze administracyjnym, przy czym zauważyć należy, że kierowanie tak dużym wydziałem (w spornym okresie obejmował 90 jednostek sprzętu, czasami bywało ok. 200 jednostek, do roku 1987 w wydziale pracowało ok. 400 osób – zeznania L. R., k. 66), z całą pewnością wymagało od ubezpieczonego zaznajamiania się z licznymi raportami, protokołami, nadto związane było z prowadzeniem dokumentacji specjalistycznej czy też pracowniczej, co również zajmowało czas. Nie sposób w tym zakresie uznać za wiarygodne twierdzeń ubezpieczonego, iż czynności te wykonywali przede wszystkim jego podwładni, on zaś przebywał przez większość czasu w terenie

i kontrolował pracowników. Zważyć należy, iż wykonywanie czynności administracyjno-biurowych nie wiąże się z warunkami bezpośrednio narażającymi na czynniki szkodliwe dla zdrowia, należy zatem stwierdzić, że wnioskodawca nie był narażony stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na oddziaływanie szkodliwych dla zdrowia warunków. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę również na treść zeznań ubezpieczonego, który na rozprawie w dniu 24 września 2014 r., odnosząc się do powrotu na stanowisko starszego mistrza po okresie pełnienia funkcji kierownika wydziału, podał, cyt.: „Nie lubiłem pracy za biurkiem. Kierowanie ludźmi bezpośrednio przy pracy najbardziej mi odpowiada.” (k. 67 akt sprawy). Z powyższego wywieść należy wniosek, że w istocie na stanowisku kierownika wydziału zakres obowiązków

ubezpieczonego obejmował w głównej mierze czynności o charakterze administracyjno-biurowym, dopiero zaś praca na stanowisku starszego mistrza czy też brygadzysty wiązała się ze stałym przebywaniem na terenie pracy kierowców.

W judykaturze zauważa się, że obowiązków polegających na nadzorze pośrednim tj. sprawowanym za pośrednictwem podległych pracowników, nie można utożsamiać

z dozorem inżynieryjno-technicznym na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w załączniku do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych

w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze. Przez „kontrolę międzyoperacyjną, kontrolę jakości produkcji i usług oraz dozór inżynieryjno-techniczny na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace wymienione w wykazie” należy bowiem rozumieć stanowiska pracy, na których prace wykonywane są stale i bezpośrednio przy stanowiskach wymienionych w wykazie.

W okolicznościach przedmiotowej sprawy, przytoczonych wyżej, nie można zaś mieć wątpliwości, że L. R. nie pracował stale w warunkach, w których nie były zachowane higieniczne normy pracy. Znaczną część jego obowiązków stanowiły bowiem prace o charakterze organizacyjno-technicznym, zaś sprawowany przez niego nadzór należy ocenić właśnie jako pośredni, za czym przemawia bezsporny w sprawie fakt zatrudniania na wydziale mistrzów, starszych mistrzów i brygadzystów. Przypomnieć

w tym miejscu należy również raz jeszcze, że to wyłącznie te czynności, które wykonywane są w warunkach bezpośrednio narażających na szkodliwe dla zdrowia czynniki, a więc polegające na bezpośrednim nadzorze i bezpośredniej kontroli procesu pracy na stanowiskach pracy wykonywanej w szczególnych warunkach mieszczą się w obrębie wskazywanego stanowiska.

W tym miejscu przywołać należy również pogląd Sądu Najwyższego wyrażony

w wyroku z dnia 24 września 2009 r. w sprawie o sygn. akt II UK 31/09 (Lex nr 559949), zgodnie z którym jeśli czynności ogólnie pojętej kontroli oraz dozoru inżynieryjno-technicznego wykonywane są stale i w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na stanowisku pracy związanym z określoną w pkt 24 działu XIV wykazu A w/ w rozporządzenia kontrolą lub dozorem inżynieryjno-technicznym, to okres wykonywania tej pracy uzasadnia prawo do świadczeń na zasadach przewidzianych w rozporządzeniu, niezależnie od tego, ile czasu pracownik poświęca na bezpośredni dozór pracowników,

a ile na inne czynności ściśle związane ze sprawowanym dozorem i stanowiące jego integralną część, takie jak sporządzanie związanej z nim dokumentacji. W utrwalonym orzecznictwie zwraca się jednocześnie uwagę, że zachodzi potrzeba odróżnienia czynności administracyjno-biurowych ściśle związanych ze sprawowanym dozorem inżynieryjno-technicznym, od czynności, które nie pozostają w żadnym związku z tym dozorem

i stanowią dodatkowe obowiązki. Czym innym jest bowiem wykonywanie czynności administracyjno-biurowych ściśle związanych ze sprawowaniem dozoru inżynieryjno-technicznego, a czym innym wykonywanie w ramach zakresu obowiązków również innych czynności, niemających związku z wykonywaniem bezpośredniego dozoru nad procesem produkcji. Wykonywanie takich czynności w ramach zakresu obowiązków na danym stanowisku pracy uniemożliwia sprawowanie dozoru stale i w pełnym wymiarze czasu pracy, a w konsekwencji wyłącza zaliczenie takiego okresu zatrudnienia do pracy

w szczególnych warunkach (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 października 2011 r. w sprawie o sygn. akt II UK 48/11, Lex nr 1108485, wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi

z dnia 20 marca 2013 r. w sprawie o sygn. akt III AUa 1093/12, Lex nr 1314781, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w wyroku z dnia 22 sierpnia 2012 r. w sprawie o sygn. akt III AUa 374/12 (Lex nr 1217658).

Sąd Apelacyjny doszedł zatem do przekonania, że praca ubezpieczonego na analizowanym stanowisku kierowniczym nie mogła polegać na sprawowaniu stale

i w pełnym wymiarze czasu pracy dozoru inżynieryjno-technicznego nad pracownikami wykonującymi prace w warunkach szczególnych, tj. nad kierowcami samochodów ciężarowych o dopuszczalnym ciężarze całkowitym powyżej 3,5 tony (dział VIII, poz. 2, wykazu A), bowiem bieżącą kontrolę prac eksploatacyjnych sprawowali za niego mistrzowie i brygadziści, o czym przesądza już sam fakt ich zatrudnienia. Ubezpieczony, jako kierownik, choć od czasu do

czasu z całą pewnością przebywał na terenie prac kierowców i wówczas sprawował nad nimi bezpośredni dozór, to jednak w istocie specyfika jego pracy polegała jedynie na dozorcze pośrednim, sprawowanym przede wszystkim za pośrednictwem poszczególnych brygadzystów i mistrzów, których prace koordynował. Przy czym, fakt, iż jedynie sporadycznie mogło zdarzać się, że ubezpieczony w ramach swoich obowiązków przebywał bezpośrednio przy stanowiskach, na których wykonywano prace wymienione w załączniku do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r., nie świadczy na jego korzyść. Do uznania pracy za wykonywaną w szczególnych warunkach konieczne jest bowiem łączne spełnienie warunku wykonywania pracy stale oraz w pełnym wymiarze czasu pracy. W przypadku odwołującego brak jest jednak podstaw do uznania, że w spornym okresie zatrudnienia prace takie wykonywał w pełnym wymiarze czasu pracy, co więcej brak jest podstaw do uznania, że taka sytuacja powtarzała się codziennie, a zatem, że ubezpieczony

w uciążliwych warunkach pracował stale. Nie sposób dać wiary twierdzeniom ubezpieczonego, że przez ok. 6-7 godzin każdego dnia pracy przemieszczał się po zakładzie i bezpośrednio nadzorował wszystkich pracowników wykonujących prace

w warunkach szczególnych. Zeznania ubezpieczonego w tym zakresie, które konsekwentnie podtrzymywał w toku całego postępowania, potraktować należało

z dużą ostrożnością z uwagi na fakt, że jest on oczywiście bezpośrednio zainteresowany korzystnym dla niego rozstrzygnięciem. Przypomnieć należy raz jeszcze, że jednym

z koniecznych warunków przyznania prawa do emerytury w warunkach szczególnych jest, aby praca wykonywana była stale (codziennie) i w pełnym wymiarze czasu pracy (przez 8 godzin dziennie), w warunkach pozwalających na uznanie jej za jeden z rodzajów pracy wymienionych w wykazie stanowiącym załącznik do rozporządzenia z 1983 r. (m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2007 r., III UK 27/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 325; z dnia 19 września 2007 r., III UK 38/07, OSNP 2008 nr 21-22, poz. 329; z dnia 6 grudnia 2007 r., III UK 66/07, Lex nr 483283). Nie wchodzi zatem w rachubę sporadyczne wykonywanie takich prac. Dlatego nie można uznać za pracę wykonywaną stale i w pełnym wymiarze czasu w szczególnych warunkach czynności wykonywanych przez ubezpieczonego, skoro będąc zatrudnionym na stanowisku kierownika Wydziału (...), zobowiązany był on wykonywać w szczególności obowiązki administracyjno-zarządcze niezwiązane ściśle z bezpośrednim dozorem, który sprawowali stale i w pełnym wymiarze czasu przede wszystkim brygadziści, starsi mistrzowie czy dyspozytorzy, w stosunku do których kierownik był bezpośrednim przełożonym (por. wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 22 sierpnia 2012 r., III AUa 374/12, Lex nr 1217658).

W ocenie Sądu Apelacyjnego, wobec tak ukształtowanej struktury organizacyjnej wydziału nie sposób dostrzec rzeczywistej konieczności i potrzeby sprawowania przez ubezpieczonego bezpośredniego, stałego i wykonywanego w pełnym wymiarze czasu pracy dozoru nad pracownikami zatrudnionymi w warunkach szczególnych. Pamiętać należy, iż przy kwalifikowaniu pracy zgodnie z punktem 24 działu XIV wykazu A stanowiącego załącznik do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. istotne jest, czy istnieje relacja funkcjonalna między obowiązkami pracownika a koniecznością sprawowania bieżącego dozoru nad pracownikami (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 13 czerwca 2013 r., III AUa 1254/12, Lex nr 1324659).

W tym miejscu zaakcentować należy, iż niedopuszczalna jest wykładnia językowa normy zawartej w dziale XIV, pkt 24 załącznika do rozporządzenia z 1983 r., sprowadzająca się do oceny, że w każdym przypadku sprawowania nadzoru, kontroli

i dozoru na pracę osób zatrudnionych na stanowiskach ujętych w wykazie A można mówić o pracy wykonywanej w szczególnych warunkach, uprawniającej do niższego wieku emerytalnego. W ocenie Sądu Apelacyjnego, tego rodzaju interpretacja automatycznie prowadziłaby do objęcia całej rzeszy kadry kierowniczej zatrudnionej w branżach wymienionych w wykazie A, bez względu na faktyczne warunki świadczenia pracy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 25 października 2012 r., sygn. akt III AUa 406/12). Zdaniem Sądu Odwoławczego, tego rodzaju wnioskowanie zaprzeczałoby istocie regulacji prawnej do świadczenia emerytalnego w niższym wieku i jako takie stanowiłoby niedopuszczalną interpretację rozszerzającą. W ocenie Sądu Apelacyjnego konieczna jest interpretacja celowościowa tej normy. Przy tego rodzaju wykładni istoty nabiera sformułowanie ustawodawcy odwołujące się do prac kontrolerskich i dozoru inżynieryjno-technicznego sprawowanych na oddziałach i wydziałach w przysmacie

specyficznego charakteru tych prac jako wykonywanych w warunkach ciągłego narażenia na działania szkodliwych warunków, tj. o jakich mowa w art. 32 ust. 2 ustawy emerytalnej.

W przypadku sprawowania nadzoru, kontroli i dozoru na pracą osób zatrudnionych na stanowiskach ujętych w przywołanym wykazie A wymaga się bowiem, aby ubiegający się o świadczenie emerytalne, podobnie jak osoby na tych stanowiskach, również był narażony na szkodliwe czynniki, na co wskazuje również Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 7 listopada 2016 r., wydanym na gruncie rozpoznawanej sprawy. Co do zasady, pracownicy koordynujący i kontrolujący pracę są narażeni w równym stopniu na czynniki o znacznej szkodliwości dla zdrowia, jak pozostali pracownicy zatrudnieni bezpośrednio przy produkcji czy usługach, ale w każdym przypadku koniecznym jest ustalenie rzeczywistego zakresu obowiązków oraz warunków w jakich były wykonywane, a zatem, czy ubiegający się o świadczenie emerytalne istotnie był narażony bezpośrednio i stale na szkodliwe czynniki, a nadto w pełnym wymiarze czasu pracy.

W tym miejscu należy również zauważyć, że w wyroku z dnia 7 listopada 2016 r. Sąd Najwyższy zwrócił uwagę, iż w art. 32 ust. 2 i 4 ustawy emerytalnej chodzi nie tylko o normatywnie zadekretowany w rozporządzeniu z dnia 7 lutego 1983 r. rodzaj pracy, lecz również o szkodliwe oddziaływanie wynikające z zajmowania określonego stanowiska, czyli przede wszystkim ze względu na środowisko (miejsce), w którym praca jest wykonywana. W świetle powyższego poglądu przyjąć należy, iż kwestią oddaną pod rozagę sądu w sprawach o prawo do emerytury w warunkach szczególnych winna być również każdorazowo ocena szkodliwości warunków zatrudnienia wynikająca już z samej specyfiki produkcji prowadzonej w danym zakładzie pracy.

Mając na uwadze powyższe, celem poczynienia dodatkowych ustaleń faktycznych we wskazanym przez Sąd Najwyższy zakresie, Sąd Apelacyjny postanowił dopuścić dowód z dokumentacji Zakładów (...) w postaci protokołów kontroli pomiarów stężenia czynników szkodliwych dla zdrowia, które dokonywane były na terenie poszczególnych wydziałów zakładu w latach 1980-1990 (k. 196). Analiza przedmiotowych protokołów i wskazanych w nich wyników pomiarów w ocenie Sądu Odwoławczego nie pozwala przyjąć, iż jakiegokolwiek normy dopuszczalnych stężeń czynników szkodliwych zostały w zakładzie przekroczone, nadto, Sąd Apelacyjny uważa, iż brak jest również dostatecznych podstaw do tego, by uznać, że nawet w razie ich przekroczenia okoliczność ta przesądzałaby, iż ubezpieczony z racji samego przebywania na terenie (...) był pracownikiem zatrudnionym w warunkach szczególnych, podobnie jak szeregowi pracownicy, zatrudnieni przy produkcji czy też pracach eksploatacyjnych. Przy czym, na marginesie Sąd Apelacyjny wskazuje, iż protokoły pomiarów nie obejmują pomiarów dokonanych w Wydziale (...) – zarówno w latach 1982-1984, jak również we wszystkich pozostałych okresach, w których tego rodzaju pomiary były dokonywane. Również w piśmie Dyrektora (...) w (...) z dnia 13 listopada 2017 r. (k. 196) wskazano, iż w latach 1979-2008 pomiary wykonywane były wyłącznie na stanowiskach pracy w obiektach produkcyjnych. Wobec powyższego, w ocenie Sądu Odwoławczego nie sposób przyjąć – bowiem brak jest dostatecznych podstaw – że już sama obecność ubezpieczonego na terenie zakładów czy też wydziału, implikuje stwierdzenie, iż stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał on pracę w warunkach szczególnych, niezależnie od charakteru i wymiaru faktycznie wykonywanych przez niego w spornym okresie czynności. W tym miejscu dodatkowo wskazać należy, iż żaden przepis rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. nie kwalifikuje do pracy w szczególnych warunkach samego przebywania na terenie zakładu pracy, w którym na poszczególnych wydziałach i konkretnych stanowiskach pracy występują szczególne warunki pracy.

Oceniając sporny okres zatrudnienia ubezpieczonego na stanowisku kierownika Wydziału (...), nie sposób również w tym miejscu nie odnieść się do faktu wydania L. R. świadectwa wykonywania pracy w warunkach szczególnych, wystawionego w dniu 7 sierpnia 2009 r., z którego wynika, iż w tym okresie odwołujący stale i w pełnym wymiarze czasu pracy wykonywał prace przy kontroli międzyoperacyjnej, kontroli jakości produkcji i usług oraz dozoru inżynierijno-technicznym na oddziałach i wydziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prac wymienione w wykazie A – będącym załącznikiem do rozporządzenia z dnia 7 lutego 1983 r. Sąd Odwoławczy wskazuje, iż fakt wydania ubezpieczonemu świadectwa wykonywania pracy w szczególnych warunkach w żadnym razie nie przesądza jeszcze

o tym, że ubezpieczony prace w warunkach szczególnych w istocie wykonywał. Pamiętać należy, że świadectwo wykonywania pracy w warunkach szczególnych nie jest dokumentem urzędowym, lecz dokumentem prywatnym, wystawionym przez pracodawcę, a zatem wyłącznie oświadczeniem wiedzy tego pracodawcy, które może być podważane przed sądem w postępowaniu w sprawie z zakresu ubezpieczeń społecznych. Sąd nie jest związany oceną charakteru zatrudnienia pracownika dokonaną przez pracodawcę

w wystawionym pracownikowi świadectwie pracy, czy w świadectwie wykonywania pracy w szczególnych warunkach. Dokument ten podlega co do swojej wiarygodności

i mocy dowodowej takiej samej ocenie, jak każdy inny dowód (tylko dokumenty wystawione przez organy państwowe albo organy wykonujące zadania z zakresu administracji państwowej stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone; por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 16 czerwca 2009 r., I UK 24/09, LEX nr 518067 oraz z dnia 23 listopada 2005 r., I UK 15/04, OSNAP 2005 Nr 11, poz. 161). Jak zauważył Sąd Najwyższy, określanie dla celów emerytalnych stanowisk pracy jako „pracy wykonywanej w szczególnych warunkach” w rozumieniu wykazów stanowiących załącznik do rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r.

w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub w szczególnym charakterze nie należy do kompetencji pracodawcy (vide: wyrok z dnia 22 czerwca 2005 r., sygn. akt I UK 351/04, OSNP 2006/5-6/90). Jeżeli zachodzą wątpliwości co do stwierdzeń zawartych w świadectwie pracy, dopuszczalne i konieczne jest ich zweryfikowanie innymi dowodami, szczególnie dokumentami i dowodami osobowymi. Gdy więc z całokształtu ujawnionych w sprawie faktów wynika, że praca nie była świadczona w warunkach szkodliwych przez cały wskazywany w nim okres, to stwierdzenie takie zawarte w świadectwie pracy, uznać trzeba za skutecznie podważone w tym zakresie.

W ocenie Sądu Apelacyjnego ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, aby ubezpieczony stale i w pełnym wymiarze wykonywał pracę w warunkach szczególnych, o czym mowa wyżej, wobec czego przedmiotowe świadectwo pracy nie mogło mieć decydującego znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Dodatkowo należy zwrócić uwagę, że świadectwo pracy wydane zostało w 2009 r., a więc ponad 20 lat po okresie, który jest w niniejszym postępowaniu rozpatrywany (1982-1984). Ponadto, nie sposób ustalić w oparciu o jaką dokumentację zostało one sporządzone, bowiem dotycząca okresu od 1 października 1982 r. do 31 stycznia 1984 r. dokumentacja jest dość skąpa, w szczególności brak jest zakresu czynności i obowiązków powierzonych ubezpieczonemu w związku z zatrudnieniem na stanowisku kierownika wydziału. Jak wynika przy tym

z pisma spółki (...), tj. podmiotu, do którego ubezpieczony został przeniesiony

z (...) w trybie art. 23¹ k.p., taki dokument w ogóle nie został sporządzony przez pracodawcę.

Mając powyższe na uwadze, stwierdzić należy, iż samo nazewnictwo przyjęte

w przedłożonym przez ubezpieczonego świadectwie pracy w warunkach szczególnych, choć zgodne z wykazem stanowisk z wykazu A do rozporządzenia z 1983 r., jako sprzeczne z pozostałymi ustaleniami wynikającymi z istniejących w sprawie dowodów, nie może prowadzić do ustalenia zgodnego z żądaniem ubezpieczonego. Byłoby to wszak ustalenie oparte na dowolnej, a nie swobodnej ocenie dowodów i niezgodne

z obowiązującymi w tej mierze podstawami prawnymi, co do istoty pracy w warunkach szczególnych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego praca odwołującego koncentrowała się na ogólnej organizacji i koordynacji prac wykonywanych w Wydziale (...).

W konsekwencji właściwe wykonywanie nałożonych nań obowiązków zajmowało wiele czasu, co uniemożliwiało stałe i w pełnym wymiarze sprawowanie bezpośredniego dozoru inżyniersko-technicznego na wydziałach i oddziałach, w których jako podstawowe wykonywane są prace w warunkach szczególnych. Fakt natomiast, że ubezpieczony pracując jako kierownik, wykonywał od czasu do czasu obowiązki także na wolnym powietrzu, na terenie Wydziału (...) nie oznacza jeszcze, że pracował on w szczególnych warunkach. Chodzi tu bowiem o pracę nadzorczą, kontrolną w miejscu pracy pracowników wykonujących pracę w szczególnych warunkach. Ponadto, osobisty, bezpośredni nadzór nad takimi pracownikami sprawowali z racji zajmowanego stanowiska brygadziści i mistrzowie i to im ubezpieczony wydawał polecenia, a to z kolei nie jest równoznaczne z jego obecnością w miejscach o znacznej szkodliwości dla zdrowia, przy pracach o znacznym stopniu uciążliwości, czy wymagających wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia.

Nadto Sąd Apelacyjny miał na uwadze, że jak wynika z pisma Dyrektora (...) w (...) z dnia 13 listopada 2017 r. (k. 196-197) podstawą kwalifikowania przez Zakłady (...) pracy wykonywanej w warunkach szczególnych lub w szczególnym charakterze były zarządzenia Dyrektora Generalnego nr (...) z dnia 29 stycznia 1999 r.

w sprawie prac wykonywanych w szczególnych warunkach w zakładach i wydziałach (...) oraz Dyrektora Generalnego nr 6/90 z dnia 23 kwietnia 1990 r. w sprawie dodatków z tytułu pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia, uciążliwych i niebezpiecznych, w których ujęto również stanowisko „kierownika wydziału”. W związku z powyższym w pierwszej kolejności zauważyć należy, że przedmiotowych zarządzeń nie sposób odnieść do spornego okresu zatrudnienia, tj. 1 października 1982 r. – 31 stycznia 1984 r., bowiem zostały one wydane w okresie późniejszym. W szczególności należy jednak podkreślić, że tylko prace wykonywane na stanowiskach i w warunkach określonych w rozporządzeniu Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. dają podstawę do ubiegania się o emeryturę w wieku obniżonym na podstawie art. 32 ustawy emerytalnej. Natomiast wewnętrzne akty wydawane przez pracodawcę, a prowadzące faktycznie do rozszerzenia wykazu prac i stanowisk

w warunkach szczególnych, nie mogą stanowić uzupełnienia rozporządzenia i nie wywołują konsekwencji w nim określonych. Dlatego fakt, że pracodawca uznał warunki pracy ubezpieczonego za pracę w szczególnych warunkach w oparciu o wskazane wyżej zarządzenia – wobec faktycznego niewykonywania takiej pracy – nie może prowadzić do uznania twierdzeń ubezpieczonego.

Odnosząc się na koniec do treści uzasadnienia wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2016 r., Sąd Apelacyjny zwraca uwagę, że orzeczenia wskazane przez Sąd Najwyższy, tj. dotyczące uznania za pracę w warunkach szczególnych pracy kierownika spółdzielni pracy chemików, kierownika wytwórni konstrukcji stalowych oraz kierownika sekcji magazynowania paliw i zastępcy kierownika ds. eksploatacji – odpowiednio wyroki Sądu Najwyższego z 4 kwietnia 2014 r., I UK 377/13, z 15 października 2015 r., I UK 473/14, z 7 lutego 2012 r., I UK 227/11, zapadły w istocie w odmiennych stanach faktycznych. Poglądy wyrażone w tych orzeczeniach odnosiły się bowiem do wykonywania przez pracowników stałego i bezpośredniego dozoru nad pracami odbywającymi się na hali produkcyjnej, który połączony był z udziałem tych osób

w samym procesie produkcji, a więc do sytuacji – odmiennej niż w rozpatrywanej sprawie – gdy faktycznie kierownicy narażeni byli bezpośrednio, stale i w pełnym wymiarze czasu pracy na oddziaływanie szkodliwych dla zdrowia czynników.

Reasumując, szczegółowa analiza spornego okresu zatrudnienia ubezpieczonego doprowadziła Sąd Apelacyjny do wniosku, iż nie można zaliczyć go do okresów pracy wykonywanej w warunkach szczególnych. Całokształt okoliczności sprawy

i zgromadzonych dowodów, w tym w postaci zeznań świadków i ubezpieczonego oraz zachowanej dokumentacji z zakładu pracy nie wykazała, aby w spornym okresie zatrudnienia w (...) L. R. pracował stale

i w pełnym wymiarze czasu pracy w warunkach szczególnych (wykaz A dział XIV poz. 24). Tylko wykonywanie przez ubezpieczonego bezpośredniego nadzoru pozwalałoby uznać jego pracę za pracę w szczególnych warunkach. Sąd Apelacyjny nie kwestionuje tego, iż wnioskodawca na stanowiskach: mistrza czy też starszego mistrza sprawował w pozostałych okresach zatrudnienia, tj. przed 1982 r. oraz pod 1984 r. bezpośredni nadzór nad pracownikami wykonującymi pracę w szczególnych warunkach, zaznaczyć jednak należy, że wraz z awansem na stanowisko kierownika Wydziału (...) zakres jego obowiązków uległ zmianie i wykonywał on czynności administracyjno-koordynujące. Tego rodzaju praca nie odpowiada jednak kryterium pracy o znacznej szkodliwości dla zdrowia, o znacznym stopniu uciążliwości, ewentualnie jako wymagającej wysokiej sprawności psychofizycznej ze względu na bezpieczeństwo własne lub otoczenia.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd I instancji nie wyjaśnił w sposób niewątpliwy, czy odwołujący wykonywał stale pracę w szczególnych warunkach o znacznej szkodliwości dla zdrowia oraz czy prace te były wykonywane w pełnym wymiarze czasu pracy obowiązującym na danym stanowisku pracy, oparł bowiem swoje rozstrzygnięcie jedynie na dwóch dokumentach – świadectwie wykonywania pracy w warunkach szczególnych z dnia 7 sierpnia 2009 r. oraz piśmie spółki (...) z dnia 5 grudnia 2012 r., które jako sporządzone wiele lat po spornym okresie zatrudnienia przez osoby niebędące naoczniymi świadkami pracy ubezpieczonego, nie zasługują na walor wiarygodności.

Ponadto podkreślić należy, że regułą postępowania cywilnego jest okoliczność, iż ciężar udowodnienia faktu (w tym przypadku wady decyzji ZUS) – zgodnie z art. 6 k.c. – spoczywał na ubezpieczonym jako osobie wywodzącej z tego faktu skutki prawne. Przepis ten wyraża dwie ogólne reguły: pierwszą – generalnie wymagającą udowodnienia powołanego przez stronę faktu, powodującego powstanie określonych skutków prawnych, oraz drugą regułę, która sytuuje ciężar dowodu danego faktu po stronie osoby, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Pierwsza „zasada obowiązku udowodnienia powoływanego faktu” jest w istocie nieunikniona ze względów racjonalnych, ponieważ odmienna regulacja powodowałaby powstanie niedopuszczalnej łatwości wywodzenia skutków prawnych z prostego powołania się na fakt bez potrzeby jego udowodnienia. Natomiast druga stanowi „ogólną zasadę rozkładu ciężaru dowodu”, od której wyjątki wskazywać mogą niektóre przepisy szczególne. Z pierwszej reguły, wyrażonej w art. 6 k.c., wynika, że samo przyznanie faktu przez drugą stronę ewentualnego sporu nie może stanowić wystarczającego dowodu istnienia danego faktu, który musi być zawsze ponadto potwierdzony całokształtem materiału dowodowego lub innymi poznanymi już okolicznościami. Wyrazem tego jest regulacja art. 229 k.p.c. wymagającego, aby przyznanie faktu przez drugą stronę nie budziło wątpliwości, co wymaga właśnie uwzględnienia innych okoliczności. Druga, wskazana w art. 6 k.c. „ogólna zasada rozkładu ciężaru dowodu”, jest regułą w znaczeniu materialnym, wskazującą, kto poniesie skutki nieudowodnienia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy, natomiast przepis art. 232 k.p.c. wskazuje, kto ponosi ciężar dowodu w znaczeniu formalnym: „kto powinien przedstawiać dowody” (tak trafnie w orz. Sądu Najwyższego z dnia 17 lutego 2006 r., V CSK 129/05, Lex nr 200947 oraz wyr. Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2010 r., II PK 260/09, OSNP 201 1, nr 17-18, poz. 226). Także w postępowaniu przed sądem ubezpieczeń społecznych obowiązuje zasada kontrydiktoryjności, zgodnie z którą strony są zobowiązane do wskazywania dowodów dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne, stając się dysponentem postępowania, a sąd orzekający jest uwolniony od odpowiedzialności za rezultat postępowania dowodowego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w niniejszej sprawie ubezpieczony L. R., choć reprezentowany był przez profesjonalnego pełnomocnika, nie sprostał obowiązkowi określonymu w art. 6 k.c. oraz art. 232 k.p.c., nie przedstawił bowiem dowodów, na podstawie których można byłoby miarodajnie ustalić sporne okoliczności w sprawie na korzyść odwołującego.

Oceniając materiał dowodowy zgromadzony dotychczas w sprawie oraz dodatkowy, pozyskany na etapie postępowania odwoławczego, Sąd Apelacyjny uznał zatem, iż wskazany powyżej sporny okres zatrudnienia nie podlega uwzględnieniu do stażu pracy wykonywanej w szczególnych warunkach jako praca, o której mowa w dziale XIV, poz. 24 wykazu A. Z uwagi na powyższe stwierdzić należy, że L. R. nie spełnił przesłanki posiadania co najmniej 15 lat pracy w szczególnych warunkach. Stąd też nie było podstaw do przyznania mu emerytury na mocy art. 184 ust. 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych oraz na podstawie § 4 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 7 lutego 1983 r. w sprawie wieku emerytalnego pracowników zatrudnionych w szczególnych warunkach lub szczególnym charakterze.

W konsekwencji, mając na uwadze przedstawioną argumentację, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżone orzeczenie, oddalając odwołanie, o czym orzekł jak w pkt 1 sentencji. W punkcie 2, działając na podstawie art. 102 k.p.c., Sąd Odwoławczy odstąpił od obciążenia ubezpieczonego L. R. kosztami zastępstwa procesowego organu rentowego w postępowaniu apelacyjnym i kasacyjnym.

SSA Barbara Białecka SSA Romana Mrotek del. SSO Andrzej Stasiuk